

# KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

## Koła PPS przy Sp. Wyd. „Wiedza” oceniają krytycznie i samokrytycznie swe błędy

Dnia 22 bm. odbyło się w Warszawie zebranie kół PPS nr 3, 4, 5, 6 i 9 przy Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, poświęcone omówieniu uchwał Rady Naczelnej z dnia 22 września.

W zebraniu wzięli udział m. in. członkowie Komisji Politycznej CKW PPS, tow. STEFAN MATUSZEWSKI, sekretarz CKW PPS, tow. Stefan Arski, Feliks Baranowski i Włodzimierz Rzeczek oraz przedstawiciel nowego zarządu Spółdzielni tow. Stanisław Neumark. Przewodniczył tow. Jerzy Rawicz. Referat ideologiczny wygłosił tow. Wł. Rzeczek. Po referacie wywiązała się jednogodzinna dyskusja, w której wzięło udział około 30 mówców.

W dyskusji zabrał głos m. in. tow. F. BARANOWSKI, który skrytykował ostro fałszywą politykę wydawniczą „Wiedzy”, za którą odpowiedzialny był tow. Zawadzki.

Tow. ZARUK - MICHAŁSKI, analizując działalność Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” krytykował pracownicze stanowisko tow. Maliniaka i niedostateczną czujność tow. Zaleskiego.

Tow. NEUMARK przeprowadził surową krytykę gospodarki i administracji „Wiedzy”, przytaczając poważny materiał faktyczny.

Tow. ZBARASKI wystąpił z krytyką prawniczej i antyjednolitofrontowej działalności tow. Mulska i Głowackiego, po czym podał krytykę szereg artykułów tygodnika „Świat i Polska” z roku 1947.

W przemówieniach dalszych mówców krytykowana była również działalność „Nowin Literackich”, poprzez redakcję „Chłopskiej Prawdy” oraz postawa szeregu kierowniczych funkcjonariuszy Spółdzielni.

Wyniki dyskusji podsumował tow. ARSKI, który poddał bardzo ostrej krytyce działalność poprzedniego za-

ządu „Wiedzy”, a zwłaszcza tow. Maliniaka.

Po dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność z uchwałami Rady Naczelnej i zobowiązali się wprowadzić te uchwały w życie.

Zebrani postanowili również wyciągnąć konsekwencje organizacyjne w stosunku do poniższych osób:

Usunąć z szeregu Partii następują-

ce osoby: tow. Jana Mulska, Teofila Głowackiego, Juliana Maliniaka za prawicowość i antyjednolitofrontowość, tow. Wacława Zawadzkiego za obojętność i oportunistyczny, tow. Zofię Kilińską za protekcjonizm i obojętność ideologiczną, tow. Józefa Szajewskiego za wrogą i ideologiczną i klasową.

Nagany otrzymali — tow. Zaleski — za niedostateczną czujność w kierownictwie „Wiedzy”, tow. Csato — za niedostateczną czujność klasową, tow. Niemyski — za niedostateczną czujność klasową i pijan-

stwo, tow. Zwan — za niedostateczną czujność klasową.

Postanowiono poza tym usunąć z Partii tow. Romualda Nowickiego jako element ideologicznie obcy oraz za antisocjalistyczny tryb życia.

W sprawie tow. Kosnera postanowiono zwrócić się do CKW PPS o wyłączenie konsekwencji organizacyjnych.

Poza tym usunięto z szeregu Partii za przestępstwa kryminalne ob. ob. Banachowicza, Markowskiego oraz Swendrowskiego.

## Nowe prowokacje policji min. Mocha wciągają Francję w orbitę gwałtu i zbrodni

PARYŻ (PAP). — W miejscowości Monteau les Mines w departamencie Saone et Loire doszło do ostrych starć pomiędzy wojskiem i żandarmerią a strajkującymi górnikami.

Wczoraj rano siły policyjne przypuściły szturm do kopalni, obrzucając górników granatami i gazami łzawiącymi. Ponad 50 strajkujących zostało rannych. Reszta górników została przemocą usunięta z kopalni.

W niedzielę, na ulicach Monteau les Mines pojawiły się uzbrojone bojówki RPF (partia de Gaulle’a), które krążyły po mieście wraz z patrolami żandarmerii i wojsk kolonialnych i pełniły funkcje „policji pomocniczej”, dokonując licznych aresztowań wśród górników.

FAŁSZYWE RELACJE O WYDARZENIACH WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). — Grupa korespondentów, fotografów prasowych i filmowców, którzy byli naocznymi świadkami w dniu 21 bm. użycia broni palnej przez wojsko i policję przeciwko robotnikom w Firminy, w wyniku czego 2 robotników zostało zabitych a kilkadziesiąt rannych, ogłosiła następujący komunikat:

„Dziennikarze z St. Etienne i współpracownicy głównych dzienników francuskich, jak również reporterzy, fotografowie i filmowcy agencji zagranicznych, protestując przeciwko informacjom prasowym i radiowym, które zamierzają do zniekształcenia prawdy o strzelaninie w Firminy, oświadczają:

- 1) że manifestanci nie oddali żadnego strzału,
  - 2) że siły policyjne użyły broni bez ostrzeżenia.
- Dziennikarze, którzy mają preten-

sje do zdawania relacji z tych wydarzeń, choć przy nich nie byli obecni i którzy zniekształcają prawdę, hańbia zawód dziennikarski”.

OŚWIADCZENIE FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ  
PARYŻ (PAP). — Ogłoszona w sobotę wieczorem deklaracja francuskiej partii komunistycznej omawia obecną sytuację strajkową i metody stosowane przez rząd, Francuska partia komunistyczna składa hołd gór-

nikom poległym w Firminy wskutek interwencji zbrojnej, zarządzanej przez socjalistycznego ministra Mocha, piętnuje zbrodnicze machinacje tych przywódców socjalistycznych, którzy gwałcą prawo strajków uszczęplone przez Konstytucję i stwierdza, że postępowanie rządu jest wprawdzie w dziedzinie życia dyktującym imperatywami amerykańskimi, zmierzającym do wciągnięcia Francji w orbitę polityki wojennej.

## Ponury raport Rady Powierniczej

# Mocarstwa Kolonialne gwałcą Kartę ONZ

## — stwierdza delegat Polski

PARYŻ (PAP). W toku dyskusji w dniu 23 października nad raportem Rady Powierniczej na komisji powierniczej ONZ delegat Polski dr Manfred Laks wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

Poza pewnymi osiągnięciami na obszarze zachodniej Samoa i na obszarach pod administracją Australii bilans jest bardzo negatywny.

Sytuacja na obszarach powierniczych wymaga rzeczowej i ostrej krytyki pod adresem państw administrujących.

Państwa, zarządzające innymi obszarami, jak wyraźnie wynika z raportu, nie uczyniły nic, albo mało, w kierunku poprawy sytuacji ludności tubylczej, podniesienia jej stopnia życiowej i przyspieszenia proce-

su jej samostanowienia.

Postępowanie takiej jest w dzisiejszej sytuacji oczywistym pogwałceniem karty ONZ, która bardzo wyraźnie precyzuje w art. 75 obecną sytuację: rzeczywistym suwerenem obszarów kolonialnych jest ludność tubylcza.

Jeżeli państwa kolonialne nadal uważają, że posiadają nad obszarami mandatowymi pełną suwerenność na zasadzie zawiadnięcia nimi i okupacji, to bezcelowym jest twierdzenie, że stara epoka kolonialna przeminęła.

Ale cały świat postępowy oddawać na uważa ludność tubylczą za pod-

## Ku czci Polaków — bojowników o wolność Węgier w 1848 roku

24 października na cmentarzu Ke-repesy w Budapeszcie odbyła się uroczystość uczczenia pamięci polskich bohaterów węgierskich walk o wolność w 1848 r., Mieczysława Woronieckiego i Karola d'Aubancourt.

Po odegraniu hymnów obu państw, wygłosili przemówienia: sekretarz poselstwa RP w Budapeszcie Kragrot i prezes Towarzystwa Węgiersko-Polskiego min. Michalski.

## Min. Bevin wyjechał do Paryża

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin udał się wczoraj do Paryża, gdzie weźmie udział w obradach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych oraz w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw tzw. „Unii Zachodniej”.

## Walia i Szkocja żądną „Statutu Dominiów”

LONDYN (PAP). — Prasa londyńska donosi, że w czasie obrad premierów dominiów brytyjskich, które zakończyły się niedawno w Londynie, walijka partia narodowa i szkocka partia narodo-wa skierowały do tej konferencji noty, w których domagały się przyznania „Statutu Dominiów” dla Walii i Szkocji.

## Porażka greckich wojsk rządowych

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutersa, sztab greckich wojsk monarchistycznych ogłosił w niedzielę komunikat, stwierdzający, że „gwałtowne kontrataki powstańców zmusiły wojska rządowe do wycofania się po 24 godzinnej walce z góry Veanon w rejonie Visit”.

## Ruch partyzancki wzrasta na Jawie

HAGA (PAP). Agencja ANP donosi z Dzakarty, że w okupowanych przez Holendrów częściach Jawy wzrasta ruch partyzancki.

W pobliżu miasta Porwokarta powstańcy indonezyjscy rozbili konwoj holenderski. Władze holenderskie wysyłają posiłki w okolice Porwokarty.

Do starć między partyzantami a wojskami holenderskimi doszło także w pobliżu Sakabumi i Chalach.

## We wspólnej mogile spoczęły prochy

# 31 Peperowców-bojowników o Polskę Socjalistyczną

powieszonych przez siepaczy Hitlera w 1942 r.

Tysiące robotników fabryk warszawskich, delegacje partii politycznych, związków zawodowych i społecznych organizacji zgromadziły się wczoraj przed cmentarzem wojskowym na Powązkach, aby uczestniczyć w pogrzebie 31 peperowców, powieszonych przez faszystowski okupanta w październiku 1942 r.

31 ekshumowanych peperowców spośród 50 powieszonych, spoczęło we wspólnej braterskiej mogile bojowników o Polskę socjalistyczną. Wśród nich znajduje się trumna z prochami Romana Boguckiego — dowódcy akcji odwetowej na Cafe Club.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej hołd poległym bohaterom złożył tow. gen. Kuszko. Wśród uroczystej ciszy brzmia słowa mówcy: „Stoiśmy nad grobami bohaterów największej i najbardziej heroicznej walki ludu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne. Stoiśmy nad grobami ludzi, którzy oddali swe życie dla zwycięstwa i triumfu najwspanialszej idei, jaką stworzyła historia postępu ludzkiego.

Jesteśmy dumni z tego — oświadczają tow. gen. Kuszko — że ta idea socjalizmu, idea wyzwoleniczej walki polskiej klasy robotniczej, idea naszej partii stała się jedyną ideą wolności i wyzwolenia narodu polskiego.

Gorącą miłość do ojczyzny i prawdziwy patriotyzm poległych bohaterów — oświadczył dalej tow. gen. Kuszko — łączą się ze świadomością, że jedynie sojusze i braterstwo z międzynarodowymi siłami postępu, z pierwszym socjalistycznym pań-

stwem światła — ZSRR na czele — przyczyniły się do wyzwolenia ojczyzny.

Wypływa z tego wniosek, iż bez walki o socjalizm i bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim nie ma dzisiaj prawdziwej miłości ojczyzny i konsekwentnej walki o interesy narodu polskiego”.

Gen. Kuszko scharakteryzował następnie postać Romana Boguckiego, kierownika odwetowej akcji Gwardii Ludowej na Cafe Club w odpowiedzi na powieszenie 50 peperowców.

Pamięci Romana Boguckiego poświęcił swe przemówienie również i uczestnik akcji odwetowej na Cafe Club — tow. Jerzy Duracz.

„Roman Bogucki nauczył nas jak można oddać sprawę i socjalizm wszystkie swoje siły, a jeżeli zajdzie tego potrzeba nawet swe życie”, oświadczył tow. Duracz, wspominając bojownika, który ostatnią

kulę z pistoletu przeznaczył dla siebie.

Trzykrotna salwa honorowa kompanii Wojska Polskiego oddała ostatni hołd poległym w walce z Niemcami.

## MŁODZIEŻ ŁÓDZKA POZDRAWIA

młodzież radziecką w dniu jej święta

„Młodzież polska pozdrawia młodzież radziecką w dniu jej święta” — taki napis widniał wczoraj w sali kina Bałtyk w Łodzi, gdzie odbyła się centralna akademicka z okazji 30-lecia istnienia Komsomołu w Związku Radzieckim.

„Młodzież polska dlatego obchodzi 30 rocznicę powstania Komsomołu — rozpoczął swoje przemówienie przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej — gdyż ta organizacja młodzieżowa jest wzorem dla wszystkich rewolucyjnych stowarzyszeń młodzieży demokratycznej całego świata”. W dal-

szym ciągu prelegent nakreślił na tle wydarzeń dziejowych historię powstania i rozwoju Komsomołu. Młodzież łódzka, licząc zgromadzona na sali, miała możliwość zapoznać się z życiem komsomolca i jego osiągnięciami na polu nauki, pracy i walki.

Komsomol odgrywa w życiu Związku Radzieckiego wielką rolę. Do kolosalnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, czy kulturalnego kraju przyczynił się w dużej mierze młody komsomolec.

Dziś komsomolcy przodują w pracy i w życiu kulturalnym Rosji Sowieckiej. Nawet na stepach,

miot rzeczywistej suwerenności tych obszarów. Państwa, administrujące obszarami kolonialnymi, mogą oczywiście twierdzić, że zarząd tymi terytoriami jest prowadzony w tak wzorowy sposób, że nie trzeba żadnych zmian. Jednakże fakty dowodzą czegoś wręcz przeciwnego.

W konkluzji delegat polski oświadczył:

„Pseudohumanitaryzm mocarstw kolonialnych już nie raz w historii okazał się fikcją. Domagamy się kontroli i to jak najszerzej obszarów mandatowych w imię rzeczywistnienia zasad Karty ONZ.”

## KAT ABISYNI

pod opieką rządu de Gasperi

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda” omawiając proces jednego z przywódców faszystowskiego byłego marszałka Graziani, stwierdza, że imię tego pomocnika Mussoliniego, wiernego sługusa Hitlera i kata Abisynii otoczone jest we Włoszech zasłużoną nienawiścią.

Po kapitulacji Niemiec hitlerowskich Graziani został wprawdzie aresztowany jako przestępca wojenny, jednakże rząd de Gasperi, który jest tak bezwzględny wobec demo-

kratów okazał się wiele łaskawy w stosunku do tego zbrodniarza faszystowskiego.

Tak zwane śledztwo w sprawie Grazianiego trwało aż 3 lata, przy czym były minister faszystowski korzystał z wszelkich wygód i nie tylko mógł swobodnie pisać swe pamiętniki, ale wydał nawet książkę: „Jak broniliem Włoch”, szeroko reklamowaną przez prasę de Gasperiego.

wśród ludów koczowniczych rozpowszechniają kulturę i wiedzę. Nic więc dziwnego, że organizacja ta otrzymała najwyższe odznaczenie w Zw. Radzieckim — Order Lenina.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani postanowili przesłać depeszę z pozdrowieniami i uznaniami dla młodzieży Komsomołu w mieście Gorki.

W części artystycznej odbyły się występy wokalne i recytacje w wykonaniu zespołu artystycznego łódzkiego ZMP.

Następnie wyświetlono film sowiecki p.t. „Czerwony krawa”.

## OBRADY AKTYWU DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA

## NALEŻY W PORĘ DEMASKOWAĆ

szerzycieli wrogich klasie robotniczej poglądów

Feldman, właściciel zakładu samochodowego, Gurtat, współwłaściciel fabryki — ludzie, zarabiający po kilkaset tysięcy złotych miesięcznie, żyjący z pracy robotnika, napewno nie mają żadnych wspólnych interesów z klasą robotniczą. Tak też osądził aktyw Dzielnicy Śródmieście - Prawa i usunął ich z szeregów naszej Partii. Na tej samej liście znalazło się jeszcze kilkadziesiąt innych osób, przedstawicieli inicjatywy prywatnej, szkodników społecznych i pravicowców, wśród nich były sekretarz Dzielnicy, Z. Biegański, który nie potrafił zrozumieć istoty błędów w swej dotychczasowej działalności.

Świadczą o tym jego wystąpienie na konferencji. Biegański usiłując przeprowadzić samokrytykę nie zdołał aktyw przekonać, że do zagadnienia tego podchodzi szczerze i jak na to w czasie dyskusji zwrócił uwagę jeden z aktywistów tow. Kowalczyk, ograniczył się do bicia w cudze pierś i jednoczesnego podkreślenia swoich zasług. Obawa, że Biegański w przyszłości nie ustrzeże się swych starych błędów, nakazała aktywowi usunąć go z Partii.

ZDEMASKOWANA  
PRÓBA DWYERSJI

Niezrozumienie roli krytyki i samokrytyki wykazał również dr Liniecki, który w swym przemówieniu usiłował zamazać istotę

Po trzęsieniu ziemi  
urządzą w namiotach  
instytucje Aszchabadu

MOSKWA (PAP). W zniszczonym niedawno przez trzęsienie ziemi Aszchabadzie odbudowa postępuje szybko naprzód. W wyniku ofiarnej pracy ludności została już uruchomiona większość zakładów przemysłowych. Wobec tego, że przeważająca część budynków i hal fabrycznych uległa zniszczeniu, robotnicy pracują czestość w prowizorycznych, naprędcie wzniesionych pomieszczeniach.

Urzędy i instytucje czynne są w namiotach, w których jarzą się żarówki, zaopatrywane w prąd przez odbudowaną elektrownię miejską. Po kilkunastodniowej przerwie wznowiona została nauka w szkołach średnich i technicznych. W dzień i w nocy trwają prace nad gruzowaniem muzeum Aszchabadzkiego i uratowaniem bezcennych płócien malarskich Repina i innych mistrzów.

Zmarł b. rektor  
Konservatorium w Warszawie

Zmarł w Warszawie, przeżywszy 71 lat wybitny kompozytor i pedagog muzyczny prof. Eugeniusz Morawski, b. długoletni rektor Konservatorium Warszawskiego.

walki ideologicznej, toczonej w naszych szeregach z prawicą. „Jeśli ktoś był antyjednolitofrontowcem” — powiedział dr Liniecki otwarcie — „to nie można przebieżać z niego zbrodniarza i usuwać go z Partii”.

Innego jednak zdania był aktyw Dzielnicy Śródmieście - Prawa. Zażądał on już po umówieniu listy członków, których należy z Partii usunąć, dopisania na niej również nazwiska dr. Linieckiego. Tak też się stało. Dr. Liniecki, który zdradził pravicowe, nacjonalistyczne i oportunistyczne poglądy, nie mające nic wspólnego z ideologią marksistowsko-leninowską, znalazł się decyzją konferencji poza burzą ruchu robotniczego.

Żywa dyskusja, w której udział brali liczni aktywiści i przedstawiciele kół fabrycznych, poza wspomnianymi wyżej najbardziej drastycznymi złoymi przykładami świadczyła, że zabierają głos wykazując na ogół dojrzałość ideologiczną i zrozumienie sensu prze-

miar, zachodzących w naszej Partii. Tak należy potraktować wystąpienie tow. Miśkiewicza, dotychczasowego sekretarza Dzielnicy, który w wnikliwy sposób zanalizował swoją dotychczasową postawę w robocie partyjnej. Można być pewnym, że błędy, którym i on kiedyś ulegał, nigdy już nie zaciągną na jego działalność. Na uwagę zasługują też wystąpienia tow. Lancmana i Smiejana.

## AKCJA NIE SKOŃCZONA

Akcji walki z prawicą na terenie Dzielnicy Śródmieście - Prawa nie można uważać za skończoną mimo usunięcia z Partii głównych nosicieli pravicowych poglądów. Świadczy o tym reakcja niektórych uczestników konferencji, którzy bezkrytycznie oklaskiwali wystąpienie Biegańskiego i dwyersyjne przemówienie dr. Linieckiego. Ten fakt nakłada szczególnie obowiązki na kole partyjne Dzielnicy, które muszą przeprowadzić zdecydowaną walkę z prawicą do końca. (k)

Ku czci tow. „Kostka” — Konstantego Jagielly  
odsłonięto pomnik pod Oświęcimiem

W czwartą rocznicę śmierci bojownika o wolność i socjalizm tow. Konstantego Jagielly ps. „Kostka”, który zamordowany został 27 października 1944 r. przez żbirów hitlerowskich odbyło się w Łękach pod Oświęcimiem uroczyste odsłonięcie pomnika.

W uroczystościach wzięli udział członkowie PPS, PPR, Partii Bloku Demokratycznego, Zw. b. Więźn. Politycznych, Zw. Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz organizacje młodzieżowe i tłum okolicznych chłopów.

Po skreśleniu życiorysu i działalności tow. Jagielly — przedwojny sekretarz hufców Czerwonego Harcerstwa, podczas okupacji czynny w ruchu oporu, przewieziony do Oświęcimia wraz z tow. tow. Dubois i Barlickim — tow. Kobrzyński przedstawiciel SK PPS opisał jego ostatnie chwile.

Następnie poseł tow. Lucjan Motyka, w swym przemówieniu stwierdził, że tow. Jagiello był najbliższym współpracownikiem tow. Dubois i tow. Cyrankiewicza w Oświęcimiu i złożył w imieniu społeczeństwa ślubowanie dalszej, konsekwentnej walki z faszyzmem.

Po przemówieniu przedstawiciela KW PPR tow. Chlebowski go — tow. Motyka odsłonił pomnik.

## Uczni radzieccy i min. Nejedły w Krakowie

na uroczystościach jubileuszowych PAU

W godzinach porannych przybyła wczoraj do Krakowa delegacja uczonych radzieckich, członków Akademii Nauk ZSRR na uroczystości jubileuszowe Polskiej Akademii Umiejętności.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący prof. Borys Grekow — historyk, prof. Borys Wioleński — radiofizyk, prof. Aleksander Niesmiejanow — chemik, prof. Eugeniusz Pawłowski — zoolog, dr. Iwan Razanski — matematyk, sekretarz delegacji

dr. Iwan Głuszenkow — biolog i dr. Konstanty Poroszyn — chemik.

Delegacji radzieckiej towarzyszyli minister oświaty dr. Skrzeszewski, wicemin. Krassowska i wicemin. Jabłoński, którzy witali delegata czechosłowackiego na uroczystości PAU — ministra nauki, szkółnictwa i kultury prof. dr. Nejedły'ego, który przybył do Krakowa w towarzystwie córki i dyr. gabinetu min. Kahudy.

## W Prokatedrze Warszawskiej

## spoczęły zwłoki Kardynała Hlonda

Wczoraj, 24 bm. o godz. 15 rozpoczęły się uroczystości przeniesienia zwłok kardynała Hlonda do Prokatedry Warszawskiej, gdzie będą spoczywały do pogrzebu, który się odbędzie jutro, dnia 28 bm.

W uroczystościach przeniesienia zwłok kardynała Hlonda wzięło udział duchowieństwo katolickie z arcybiskupem poznańskim, ks. Dynkiem, biskupem Słagowskim, ks. biskupem Choromańskim, ks. Majewskim i innymi wyższymi przedstawicielami Kościoła Katolickiego na czele.

Trumna ze zwłokami kardynała została ustawiona na katafalku pośrodku kościoła.

Po odprawieniu nabożeństwa wieczornego oraz żałobnych ceremonii religijnych, które celebrował ks. arcybiskup Dynek, w imieniu duchowieństwa polegnął zmarłego ks. biskup Choromański.

T-wo „Francja-Hiszpania”  
w obronie skazanych patriotów

PARYŻ (PAP). Na wiadomość o skazaniu przez sądy frankistowskie na karę śmierci 14 patriotów hiszpańskich, towarzystwo „Francja — Hiszpania” ogłosiło odezwę do wszystkich Francuzów o nadsyłanie protestów na ręce generalnego sekretarza ONZ Trygwe Lie.

Towarzystwo interweniowało już w tej sprawie we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i u prezydenta Republiki Francuskiej.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

## II Krajowy Zjazd Budowlanych obraduje

## w duchu solidarności klasy robotniczej świata

Wczoraj rozpoczął obrady drugi po wojenny krajowy zjazd delegatów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego z udziałem ponad 500 delegatów, reprezentujących 286 tys. członków Związku. W specjalnej loży zasiadli przewodnicy pracy przemysłu budowlanego.

Na obrady przybył przedstawiciel rządu minister Odbudowy Kaczorowski, wiceministrowie: Pietrusiewicz i Żakowski, przedstawiciele KC ZZ, przedstawiciele partii robotniczych, przedstawiciele czechosłowackich i fińskich Zw. Zaw.

Podczas obrad przybyła delegacja radziecka witana burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć generałissimusa Zw. Radzieckiego marszałka Stalina i śpiewem międzynarodówki.

Min. Kaczorowski, witając zjazd w imieniu Rządu wygłosił obszerne, przyjęte hucznymi oklaskami, przemówienie.

Następnie zabierali głos w imieniu KCZZ — ob. Marek, obu partii robotniczych — tow. Domino, stronnictw ludowych — ob. Burczyn oraz wiceministrowie Pietrusiewicz i

Żakowski. Gorącymi oklaskami przyjęła sala przemówienie powitalne przedstawiciela związku robotników budowlanych Czechosłowacji Kriwanka i sekret. gen. związku robotników budowlanych Finlandii Rauta.

Następnie odtano owacyjnie przyjmowane deszcze od Bułgarii i Szwecji.

## 3 MILIONY ŻŁ DLA STRAJKUJĄCYCH WE FRANCJI

Następnie zjazd wśród okrzyków na cześć walczącej o chleb i niepodległość francuskiej klasy robotniczej uchwalił rezolucję, zawierającą podziwianie i wyrazy solidarności dla bohaterów walczących górników i dla całego proletariatu Francji.

Zjazd jednomyślnie zaakceptował decyzję Zarządu Ołównego przeznaczenia 3 milionów złotych na pomoc strajkującym we Francji. DEPESE DO TOW. PREZYDENTA I TOW. PREMIERA Burzliwym oklaskami uchwalił delegaci wysłanie deszczu do prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta i premiera tow. J. Cyrankiewicza. Wybrano prezydium zjazdu z

przewodniczącym Antonim Chybą i Julianem Wierczorkiem na czele, po czym sekretarz KCZZ Jędrzejewski wygłosił referat na temat „Sytuacja i zadania związków zawodowych”.

Obrady trwają.



## Prognoza pogody

Dziś po lokalnych przejaśnieniach dniem pochmurno i opady. W godzinach popołudniowych w północno - zachodnich częściach kraju zachmurzenie zmienne. Maksymalna temperatura od plus 10 stopni do plus 15.

Na północy kraju silne wiatry z kierunków zachodnich.

W dniu dzisiejszym nad obszarami Polski spodziewany jest niż barometryczny z wysp brytyjskich.



— Będzie się pan doskonale bawił i musi pójść z nami koniecznie, dobrze?

Clyde naturalnie zgodził się od razu, chociaż ciążyło mu na sumieniu, że Roberta musiała już powrócić i czeka na niego. Ale ma jeszcze czas, zdąży. Gdy jednak dostał się między młodzież, przy rozmowie i zabawie postanowienie osłabło. O dziewiątej jednak zaczął się trochę niepokoić. Roberta musiała już napewno przyjechać i martwi się, co się z nim stało. Nie było jej przecież przez całe trzy dni.

Czuł coraz większy wewnętrzny niepokój, okazywał jednak bez przerwy dobry humor i ożywienie. Na szczęście wszyscy prawie byli już zmęczeni całonocną zabawą i w pół do dwunastej rozeszli się.

Odprowadzwszy Bellę do domu, Clyde pośpieszył na Elm Street zobaczyć, czy Roberta jeszcze nie śpi. Zbliżywszy się do jej domu, przez gałęzie drzew ujrzał światło w jej pokoju. Stał pod drzewem i zakłopotany namyślał się, jak ma wytłumaczyć swoje spóźnienie. Czy ma powiedzieć, że był u Griffithsów,

czy gdzie indziej? Mówił jej, że był do nich zaproszony w piątek.

Dawniej, gdy żadnych jeszcze nie miał stosunków i poetyzował je sobie w duszy, kłamstwo takie nie sprawiłoby żadnej trudności i nie wywołałoby wyrzutów sumienia.

Stosunki te nie były rzeczywiste, nie zabierały wcale czasu i nie przeszkadzały do miłych wówczas wizyt u Roberty. Teraz jednak stały się prawdą i mogły wiele zaważyć na jego przyszłości. Wciąż się wahał. Zdecydował się wreszcie wytłumaczyć ponownym zaproszeniem, które przyszło dość późno. Nie mógł odmówić, zależy mu bardzo na Griffithsach. Są zbyt zamożni. Cała przyszłość jego od nich zależy. Traktuje to jako obowiązek, nie zaś jako przyjemność i bardzo mu przykro, że nie stawiał się u niej. Ale cóż na to poradzi?

Nie było to całkowitą prawdą, ale nie było i kłamstwem. Podszedł więc do okna i delikatnie zapukał. Lampa natychmiast zgasiła i roleta podniosła się. Roberta bardzo przygnębiona otworzyła mu drzwi i wpuściła do pokoju. Nie zapaliła już lampy, tylko świecę, jak to zwykle czyniła, żeby, o ile się da, unikać ludzkich komentarzy.

— Ach, moja mała! Widzę, że to życie towarzyskie jest naprawdę uciążliwe. Jak żyję, nie widziałem takiego miasta. Raz tylko zacząć, a nie widzi się końca — mówił szeptem. — Ciągle mnie zapraszają. Nic nie robią, tylko bawią się bez przerwy. W piątek, u Griffithsów, myślałem, że przed Świę-

tami będzie to ostatni raz, ale wczoraj otrzymałem list, zapraszający mnie znów do stryjostwa na dzisiejszy obiad. A że obiad miał się zacząć o drugiej, byłem pewien, że zostanie mi jeszcze wiele czasu i będę mógł stawić się tutaj na ósmą. Tymczasem zaczął się o trzeciej, a skończył się przed paroma minutami. Nie! To wprost nie do wytrzymania! A ty, moja mała, jakże się bawiasz? Pewnie dobrze? Czy podobał się w domu mój podarek gwiazdkowy, który ci ofiarowałem?

Rzucał pytania, na które ona dawała krótkie odpowiedzi, patrząc na niego wzrokiem, który mówił: — O, Clyde, jak ty możesz tak ze mną postępować?

Lecz Clyde tak był zajęty wykazywaniem swego alibi i tak chciał przekonać Robertę o prawdziwości swych słów, że zanim rozebrał się z pałta, szalika i rękawiczek, przygładził włosy, nie spojrzal na nią ani razu, nie rzucił ani jednego czulszego spojrzenia. Niczym nie dowiódł, że tęsknił za nią bardzo, że jest ogromnie szczęśliwy, widząc ją znów koło siebie... Zamiast tego kręcił się nerwowo i był zmieszany. Widział Roberta, że traktuje tu swą bytność jak pańszczyznę, a głównie zaprzątnięty jest tym, czy udało mu się dostatecznie wytłumaczyć się przed nią. A gdy po chwili wziął ją w swoje objęcia i przycisnął usta do jej ust, czuła tak samo, jak w sobotę, że dusze ich tracą wzajemną spójność. Oboje mieli ciągle w pamięci jego tajemne sprawy, które go od początku trzymały od niej w oddaleniu.



